

# Kazimierz Kupisz

---

## Niespodziewane spotkanie Małgorzaty z Nawarry i Iwaszkiewicza

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 51, 129-134

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ KUPISZ

## NIESPODZIEWANE SPOTKANIE MAŁGORZATY Z NAWARRY I IWASZKIEWICZA

Tytuł artykułu może zaskakujący, ale spotkanie prawdziwe mimo upływu czasu dzielącego dwoje autorów - jeszcze jeden przykład wędrówki motywów literackich i, jak kto woli, powtarzającej się prawdy ludzkiej. W naszym przypadku chodzi o zestawienie dwóch tekstów. W jednym, w noweli *XX Heptameronu, un gentil homme est inopinément guary du mal d'amour, trouvant sa damoiselle rigoureuse entre les bras de son palefrenier*<sup>1</sup>, a w drugim, w *Straconej nocy* Iwaszkiewicza<sup>2</sup>, zdesperowany adorator usiłuje się uleczyć z miłości zachęcając innego do spędzenia nocy z jego ukochaną.

Pięć części tekstu Iwaszkiewicza odpowiadałoby pięciu aktom i nadają mu strukturę teatralną, w której nie wyznana dotąd miłość Jana, młodego administratora starego dworku, do młodej, zamężnej już gospodyni Faustyny, stanowi główny wątek akcji i staje się źródłem dramatycznych perypetii. Oto wracający z Rzymu, własnym samochodem i z własnym szoferem, drugi bohater opowieści Iwaszkiewicza, Kisielecki, przyjęty zostaje gościnnie podaną przez

---

Kazimierz Kupisz - romanista, emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego, autor wielu referatów i artykułów na temat francuskiej literatury kobiecej XVI wieku, trzytomowych *Studiów z literatury kobiecej XVI stulecia we Francji* (1980, 1990) oraz *Elles et lui - problematique feminine des essais* (1985).

Faustynę kolacją, a gdy młoda służebna i szofer wyjdą z pokoju, stanie się bez żadnej sugestii ze swej strony powiernikiem zwierzeń młodego panicza o jego do niej miłości. I on, i jego szofer są pod widocznym wrażeniem urody dziewczyny, i to tak dalece, że nie ukrywany zachwyt szofera wprawia w zły humor jego pana, tym bardziej że Jan niedwuznacznie zaproponował mu spędzenie z nią nocy. Konsekwencje dialogu, który rozwinął się między dwoma mężczyznami, wpłynęły zapewne kojąco na zdenerwowanie Kisieleckiego, gdyby nie to, że dialog został nagle przerwany przez zdyszanego i „rozczochanego” szofera, który przez okno wzywał swego pana do natychmiastowego odjazdu: niespodziewanie wrócił mąż Faustyny i zmusił go do ucieczki z jej pokoju. Tak dochodzimy do sceny, w której uczucia Jana do Faustyny, odstępowanej przed kilkoma minutami Kisieleckiemu, ujawniły się w sposób szczególnie dramatyczny:

*...młody człowiek drzał w przedświtowej zimnicy jak w febrze.*

[...] *To Konstanty - spytał - to Konstanty był w niej?*

*- Konstanty.*

*- Stało się (s. 117).*

To zdesperowane stwierdzenie wyrażało najlepiej prostrację zakochanego Jana, gdy musiał zdać sobie sprawę, że sam sprowokował swoją klęskę. Banalna, żeby nie rzec, wulgarna wymiana zdań odjeżdżających jego przypadkowych gości pozwala domyślać się nie pokazanej sytuacji i chyba jednoznacznie kompromituje jego ukochaną:

*- A cożeś ty się do tej baby tak zabrał od razu?*

*- Ładna kobita, proszę pana! (s. 118).*

Bohater noweli Królowej Nawarry występuje w sytuacji dramatycznej, bo ujrzał umiłowaną w roli, do której nie tylko nikogo nie prowokował, jak czynił to Janek, ale o której mógł marzyć, gdyż *aymoit et reveroit* swoją *dame veuve* [...] *tant que de la peur qu'il avoit de perdre sa bonne grace, ne l'osoit importuner de ce qu'il desiroit le plus*, zwłaszcza, że dama zapewniała go stale *qu'elle l'aymoit plus que tous les hommes du monde*, choć równo-

*cześnie l'asseuroit si fort que, si elle cognoissoit qu'il pretendist davantaige, sans se contanter de la raison, que du tout il la perdoit* (s. 153). Gdy u Iwazzkiewicza sugerowana sytuacja rozgrywa się poza sceną, tutaj zakochany rycerz z własnej inicjatywy podejmuje działanie mające doprowadzić go do nieoczekiwanego, wbrew życiowej nadziei, kompromitującego jego damę odkrycia. Tak jak przedtem staranne wycieniowanie charakteru związku, jaki łączył oboje, tak teraz psychologiczna aura, w jakiej de Riant zbliżał się do odległego zakątka ogrodu, gdzie spodziewał się znaleźć swoją panią (która właśnie – informuje narrator – wróciła z niesporów), jest starannie rozwiniętym przygotowaniem niespodzianki ukazanej *ad oculos*:

*Il descendit de cheval et s'en alla tout droit en ceste gerenne où elle estoit, et trouva ses femmes qui luy dirent qu'elle s'en alloit toute seule pourmener en une grande allée* (s. 154).

Trudno się oprzeć podejrzeniu, że służące, które wiedziały zapewne o amorach swojej pani, informowały naszego rycerza nie bez złośliwej intencji. Ten tymczasem:

*commença à plus que jamais esperer quelque bonne fortune pour luy. Et le plus doucement qu'il peut, sans faire ung seul bruict, la chercha le mieulx qu'il luy fut possible, desirant sur toutes choses de la povoir trouver seule* (s. 154).

Warto zwrócić uwagę, jak bardzo to dyskretne zachowanie rycerza, które miało służyć miłosnej niespodziance, spotęgowało ją, ale w innym niż oczekiwał sensie.

*Mais, quant il fut près d'un pavillon faict d'arbres pliez, lieu tant beau et plaisant qu'il n'estoit possible de plus, entra soubdainement là, comme celluy à qui tardeoit de veoir ce qu'il aymoît* (s. 154).

Piękno tego zakątka ogrodu i romantyczna altanka obiecująca miłosne euforie ponownie służą przygotowaniu i spełnieniu się oczekiwań naszego rycerza. Niespodzianka, która go spotyka, miała być jednak jedną z najokrutniejszych dla każdego zakochanego:

*Mais il trouva en son entrée, la damoiselle couchée dessus l'herbe entre le bras d'un palefronier de sa maison, aussy laid, ord et infame, que de Riant estoit beau, fort, honneste et aimable* (s. 154).

Reakcja zaskoczonego takim widokiem rycerza była bezlitosna, choć zaślepienie zakochanych nieraz wiele wybacza. Mimo swej długi

adoracji znalazł w sobie dość siły na stanowcze zerwanie i *autant re-  
m-  
ply de despit qu'il avoit eu d'amour* (s. 154), na pożegnalne *verba  
veritatis*, na jakie bohater Iwaszkiewicza zapewne się nie zdobę-  
dzie. Narrator nie pominie, z wyraźną satysfakcją, przytapanej *in  
flagranti* nabożnisi:

*La pauvre femme ne luy feit autre response, sinon de mettre la  
main devant son visage; car, puisqu'elle ne pouoit couvrir sa honte,  
courrit-elle ses oeils, pour ne veoir celluy qui la voyoit trop claire-  
ment, nonobstant sa dissimulation* (s. 154).

Jak nietrudno było przewidzieć, postępowanie przedsiębiorczej  
wdówki spotkało się z powszechnym potępieniem rozmówców i na-  
wet kobiety nie usiłowały znaleźć jakiegoś argumentu na jej obro-  
nę, rozumiejąc, jak powie Parlamenta, że może to tylko posłużyć  
do nowych ataków ze strony mężczyzn. Nie wnikając w szczegóły  
dyskusji na ten temat, warto przecież zwrócić uwagę, że nie kto in-  
ny, ale właśnie znany ze swoich antykobiecych ripost Hircan weź-  
mie w pewnym sensie w obronę nieszczęśnicę *si meschante de  
l'ame [...], laissant ung si honneste gentil homme pour ung si  
villain mulletier* (s. 155). „Pani” – odpowie samej Oisille:

*si vous sçavez la difference qu'il y a d'un gentil homme, qui toute  
sa vie a porté le harnois et suivy la guerre, au pris d'un varlet bien  
nourry sans bouger d'un lieu, vous excuseriez ceste pauvre veuve*  
(s. 155).

Nasuwa się tutaj pytanie, czy rola Faustyny u Iwaszkiewicza  
stanowi materiał do równie jednoznacznych potępień. By znaleźć  
odpowiedź, trzeba uświadomić sobie zasadnicze fakty determinu-  
jące jej życie. Przygoda z szoferem może świadczyć o zmysłowości,  
która czyniła z niej kobietę łatwą, o degradującej bierności eroty-  
cznej, ale nie stanowi materiału do formułowania miarodajnych  
ocen. Wiemy, że straciwszy wcześniej rodziców, była wychowywana  
przez właścicielkę majątku. Wiemy, że była bardzo ładna, ale do-  
myślamy się, że nie miała żadnej możliwości decydowania o swym  
małżeństwie. Nocny stróż, za jakiego ją, może wbrew woli, wyda-  
no, nie odznaczał się zapewne cechami, które budziłyby w niej mi-  
łość lub tylko przywiązanie, był natomiast o nią szalenie zazdrosny.  
Może bez powodu, tym bardziej że była bardzo pobożna, co za-

zwyczaj wyklucza erotyczne eskapady. Można więc przypuszczać, że zazdrość małżonka była bezpodstawna i rodziło ją tylko poczucie własnej niższości.

Ale zazdrośni mężowie nie zawsze bywają zaślepieni, choć widzą zazwyczaj więcej niż jest w rzeczywistości. Był przecież młody właściciel majątku, rówieśnik Faustyny, razem z nią dorastający i zakochany w niej, choć nie wyznał jej swych uczuć, ale które nie mogły ująć uwagi zazdrosnego męża. Faustyna musiała go pokochać nie tylko dlatego, że dorastali pod jednym dachem i musiało ich połączyć jakieś powinowactwo wspomnień, ale przede wszystkim przez świadomość, że była przez niego kochana, co mogła być widzieć bez żadnych z jego strony wyznań, i przez to, że był tak inny od jej ślubnego małżonka. Ale taki stan rzeczy nie mógł trwać miesiącami i hamletyzujący młodzieniec musiał się wreszcie zdecydować na krok, którego ona w głębi duszy oczekiwała. Przyjazd niespodziewanych gości udaremnił podjętą wreszcie decyzję zakochanego młodzieńca i postawił pogrążoną wskutek tego w prostracji dziewczynę wobec nachalnej przedsiębiorczości szofera. Z jakim skutkiem? W jakim stopniu Faustyna uległa poczuciu beznadziei wobec przekreślającego jej oczekiwania obrotu sprawy? Autor ogranicza się do milczącej sugestii, ale czytelnik nie ma żadnych wątpliwości co do charakteru sceny między Faustyną i szoferem. Poza samym faktem powrotu męża Faustyny i informacją, że szofer musiał uciekać z jej pokoju, tekst nie konkretyzuje jednak niczego.

Wierzy się zazwyczaj zwłaszcza w to, w co chce się wierzyć, ale w danym razie, nie popadając w naiwne zaślepienie, można przyjąć, że wbrew sugestiom tekstu i chętelnej deklaracji (nie pierwszej i nie ostatniej zapewne) przedsiębiorczego szofera, rozpacz młodego bohatera była bezpodstawna: być może przeżyta dramatyczna sytuacja czy raczej związane z nią nieporozumienie, otworzyły szereg nocy, tym razem nie straconych.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Marguerite de Navarre, *L'Heptaméron. Texte établi sur les manuscrits* [...] per Michel François, Editions Garnier Frères, 1964, s. 153-156.

<sup>2</sup> *Opowiadania 1918-1953*, t. II, Warszawa 1956, s. 90-118.

*Kazimierz Kupisz*

NIESPODZIEWANE SPOTKANIE MAŁGORZATY Z NAWARRY  
I IWASZKIEWICZA  
AN UNEXPECTED MEETING OF MARGARET OF NAVARRE  
WITH IWASZKIEWICZ

Summary

The essay contains a juxtaposition of the same motif in the twentieth story of the *Heptameron* by Margaret, Queen of Navarre, and in *A Wasted Night* by Jarosław Iwaszkiewicz. The astonishing juxtaposition confirms the same truth of human passions, which has survived despite the passage of centuries. In Margret of Navarre's story a knight, who is infatuated with an idealized, seemingly pious widow, finds her in the arms of a servant just as he is hoping she will renounce her virginity and his affection will be reciprocated. The cheated forsaken knight breaks up with the lady and never comes back.

In the short story by Jarosław Iwaszkiewicz a young gentleman falls in love with a young married maid. Just as he is about to express his feelings, an unexpected guest arrives, which thwarts the former's plans. As a result of multifarious emotional complications, the young gentleman encourages the guest, who is enchanted with the young beautiful woman, to spend the night with her. Eventually, another man, the driver, takes advantage of the situation, but the arrival of the heroine's husband makes him escape and leave the estate. The short story contains some hints that the ending of the story may be different from the ending of the story by Margaret of Navarre: the experiences of the 'wasted night' may activate the lovers, namely the maid and the gentleman.